Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 26 lutego 1932 r.** Cena egzemplarza **25** gr.

PRENUMERATA:	
kosztuje z dostawą w miejscu:	
miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:	
Strona	350 Zł.
1/2 strony	175 „
1/4 „	90 „
1/8 „	45 „
1/16 „	30 „
1/32 „	15 „

Przed tekstem 100% drożej
Drobne za słowo 30 gr., po szukającym pracy 50% zniżk.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 9. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VII

Demonstracje opozycji w Sejmie.

„Gazeta Polska“ pisze: Byliśmy we wtorek świadkami spektaklu, zaaranżowanego przez kluby obojga opozycji. Spektakl był z góry przygotowany, wyreżyserowany przez leaderów zjednoczonej endolewicy. Podział ról odbył się według starego klucza partyjnego; lewica wzięła na swe barki część demonstracyjną, prawica — prowokacyjną.

P. Trąmpczyński, zaprawiony w tym kunszcie, wstąpił jedynie po to na mownicę, aby znów bluznąć jadem nienawiści na obóz Marszałka Piłsudskiego. Sprowokował większość Izby. Mógł być przygotowany i niewątpliwie był na zdecydowaną odprawę. Żadnej w tem nie było niespodzianki. Słowa prowokacji ginęły we wrzawie i zwischenrufach. Nie mogły pozostać bez odpowiedzi. Mimo dzwonków nieprzerwanych p. Marszałka Świtalskiego i wzywań do zachowania spokoju, zdyscyplinowani zazwyczaj posłowie B. B. W. R. nie byli w stanie zapanować nad odruchowem oburzeniem, jakie wywołały w nich prowokacje p. Trąmpczyńskiego.

Okrzyk krytyki postępowania p. marszałka Świtalskiego, który padł w tym momencie z ust jednego z posłów lewicy — za co ten poseł został przywołany do porządku z zapisaniem do protokółu, co również można było przewidzieć — był z góry ukartowanym drugim aktem spektaklu.

Okrzyk ten, podchwycony przez innych posłów opozycji najpierw lewej strony Izby a potem i prawej strony — stał się głównym motywem demonstracji, oraz pretekstem dla posłów opozycji do opuszczenia sali. Exodus klubów endolewicy był trzecim i ostatnim aktem spektaklu. Efekt całej tej demonstracji i jej punkt kulminacyjny, choć dla spotęgowania go odśpiewano, fałszując zresztą, pieśń „Gdy naród do boju...“, na nikim nie sprawił większego wrażenia. Ten „rewolucyjny“ odruch nikogo nie przestraszył. Na sali zrobiło się przestronniej, obrady potoczyły się w spokoju.

O tem, że wczorajsza demonstracja była zgóry przygotowana świadczy wniosek pos. Ciołkosza na wstępie posiedzenia. Zwrócił się on do p. Marszałka z prośbą o cofnięcie z porządku dziennego wniosków poselskich, motywując ją nieprzygotowaniem klubów opozycyjnych do dyskusji nad niemi.

Nieprzygotowani do dyskusji (przygotowanie przedstawia nielada trudność wobec zgrania argumentów o „Brześciu“, „niepraworządności“ i „nadużyciach“) — woleli posłowie opozycji urządzić demonstrację. Łatwiejsze to i efektowniejsze.

Jesteśmy do tego robionego temperamentu opozycyjnego przyzwyczajeni, nie sprawia to na nas wrażenia.

Wiec inwalidzki, czy polityczny?

(Związek Inwalidów R. P. w Tarnowie na pasku PPS.)

Szumnie reklamowany „wiec inwalidzki“ w Tarnowie odbył się dnia 21. II. br. w sali Sokoła I., zgromadzając około 450 osób. Celem wiecu miało być zaprotestowanie rzekomym poczynaniom Rządu, który jak ogłoszono projektuje zniesienie rent inwalidom do 30%. Gdyby faktycznie omawiano tylko sprawy inwalidzkie a nie mieszano do wiecu polityki antyrządowej, byłoby wszystko w największym porządku. Tymczasem przewodnictwo wiecu powierzono b. posłowi PPS. Pająkowi, zaproszono także posła Ciołkosza i dla zamydlenia oczu chyba posła BB. p. Starzyka.

Wiec zagaił przewodniczący Koła Związku Inwal. R. P. p. Żarnowski, oddając następnie głos b. posłowi Pająkowi, który referował wprawdzie sprawy inwalidzkie, jednak z mocnym dodatkiem własnej polityki. Następnie przemawiał pos. Ciołkosz, stający na forum wiecu jako obrońca „uciemiężonego ludu“ przez obecny Rząd, stawia propozycje odebrania wielkich posiadłości za zaległe podatki i oddania tychże inwalidom jako skapitalizowanie rent. Poseł Ciołkosz nie pamięta chyba, że przed miesiącem przemawiał w Sejmie jako obrońca Rusinów, dla których proponował autonomję we wschodniej części Polski, że w jego „szlachetnem“ przedsięwzięciu dzielenia Polski przeszkodzili tylko posłowie BBWR. Wspomniał on także o nędzy wsi a zapomniał o tem, że poprzednie rządy rzucały na prawo i lewo pieniądze i dlatego powstały luki budżetowe, za które obecnie płacić musimy.

Po tych przemówieniach zabrał głos poseł BB. p. Starzyk, który wiele rzeczy wyświetlił, mianowicie, że Rząd musi wyszukać dochody, które pokryłyby rozchód, zaś stanowczo nie ma zamiaru znieść renty inwalidom do 30% natomiast poważnie traktuje sprawę kontroli aktów rewizyjnych, a temsamem zniesienia rent tym wszystkim, którzy podszywając się pod miano inwalidów z czasu służby wojskowej są upośledzeni fizycznie bez żadnego związku ze służbą wojskową. To postąpienie Rządu musi każdy uznać za najwłaściwsze, gdyż skarb Państwa musi się odciążyć z pasorzytów mienia publicznego, przez co uzyska się wymaganą nadwyżkę budżetową. Mamy przecież przykłady w samym Tarnowie, że „inwalida“ ze złamaną ręką na 4 lata przed wojną, zgłosił swe pretensje jako inwalida wojenny aż na skutek doniesienia, po skontrolowaniu aktu rewizyjnego i długim przewodzie sądowym wyszły jego sprawki na jaw, rentę wstrzymano i wytoczono sprawę o zajęcie ruchomości. Takich rzeczy będzie więcej, gdy zostanie zarządzona kontrola aktów z urzędu a około 7% inwalidów nieprawnych ubędzie, zaś Rząd uzyska w ten sposób nadwyżkę, o którą obecnie chodzi.

Zarzut postawił posłowi Starzykowi niejaki Gwizdowski, wyssawszy sobie z palca naprędce, że poseł Starzyk miał rzekomo wyrażać się ujemnie o inwalidach. Poseł Starzyk zareplikował z miejsca, stwierdzając, że o poszczególnych jednostkach, które wyzyskują Skarb Państwa mógł się w ten sposób wyrazić, jednak inwalidów stale bronił jako obrońców granic Państwa i ich sprawy stale będzie popierał.

Następnie w dyskusji zabierali głos poszczególni mowcy, przytaczając jednak atuty polityczne a nie zajmując się sprawami czysto inwalidzkiemi. Ciekawy incydent zaszedł, gdy b. poseł Pająk wspomniał o delegacji Zarządu Gł. Związku Inwalidów R. P. do Marszałkowej Piłsudskiej, która stwierdziła, że nie zna żadnego „Związku“, lecz „Legję Inwalidów Wojsk Polskich“. Mowca starał się przedstawić Legję Inwalidów w świetle ujemnem, twierdząc iż jest to karzełek organizacyjny w porównaniu ze Związkiem Inwalidów R. P. Czy więc zdawał sobie mowca sprawę z tego, że jeśli polskich inwalidów jest o wiele mniej niż inwalidów z wojsk zaborczych, to Legja Inwalidów Wojsk Polskich mogłaby być większą organizacją od Związku Inwalidów R. P. koncentrującego przeważnie inwalidów wojsk zaborczych.

W toku dyskusji poruszano także sprawy koncesyj monopolowych a to ze względu na obecny stan, iż koncesje pootrzymywali ludzie zamożni nie inwalidzi i zajęli prawie co lepsze koncesje. Rząd winien jak powiadano wglądnąć w tę sprawę, winien przeprowadzić rewizję koncesyj i nadawszy koncesje monopolowe li tylko inwalidom, odciąży w dużej mierze Skarb Państwa od wypłacania rent inwalidzkich, gdyż inwalidzi mając zapewniony stały dochód, nie otrzymywaliby w ten sposób rent i wydatek na nich ze strony Państwa byłby oszczędzony.

Po odczytaniu wniosków uchwalonych przez wiec inwalidzki, jeden z inwalidów wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i na cześć Pana Prezydenta. Okrzyk zebrani powtórzyli powstając z miejsc, natomiast poseł Ciołkosz wraz z swą kliką — widocznie krzykaczy wiecowych nie podnieśli się. To postąpienie posła opozycji, dla którego nie jest świętą nawet Rzeczpospolita Polska, dla którego widocznie Prezydent Rzeczypospolitej nie ma znaczenia, uwydatniło dosadnie kogo i w jakim celu wprowadzono na wiec.

Na zakończenie należy wyjaśnić, że Rząd nie wprowadził dotychczas żadnych zmian w uposażeniu inwalidów, budżet jest uchwalony bez uszczerbku dla nich a został przegłosowany jedynie przez posłów BBWR., podczas gdy opozycja Sejmowa była przeciwna uchwaleniu budżetu a obecnie gdy jest po fakcie dokonanym ta sama opozycja robi się wielką, że to dzięki jej posłom nie zrobiono „zamachu“ na renty inwalidzkie.

Cały wiec inwalidzki zrobił nader ujemne wrażenie o projektodawcach, gdyż w wyniku okazało się, iż celem jego nie była obrona praw inwalidzkich, lecz obrona „przygnębionej“ opozycji Sejmowej. Jeśli chodzi o inwalidów, Rząd jest nader przychylnie ustosunkowany do ich praw i jako do obrońców Ojczyzny odnosi się stale dodatnio, o czem świadczy chociażby rejestracja zarządzona w roku 1929. Jeśli znów chodzi o wyplenienie pasożytów mienia państwowego, to należy tę myśl jaknajbardziej poprzeć, by kosztem ludności całego Państwa, nikt nie czynił nadużyć.

Z niwy politycznej BBWR.

We wtorek odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Marszałkowicza i w obecności posła Starzyka posiedzenie Zarządu Rady Powiatowej w Tarnowie, na którem omawiano sprawę dnia propagandy prasy prorządowej, sprawę sekcji oświatowej przy Tymcz. Zarządzie Rady Pow. oraz sprawy organizacyjne i bieżące.

Z życia Związku Strzeleckiego.

Staraniem Związku Strzel. Oddz. żeńskiego w Smęgorzowie pow. Dąbrowa k. Tarnowa, odbyło się przedstawienie urządzone w sali szkolnej.

Na przedstawienie złożyły się dwie komedyjki: „Wesele Zosi“ i „Zaczarowany młyn“ oraz monolog.

Dnia 3. II. br. Z. S. Oddz. żeński w Smęgorzowie wspólnie z Oddz. męskim urządził tradycyjny „Opłatek“, który zgromadził strzelczynie, strzelców, oraz licznych gości.

Staraniem Kmdy Pow. Z. S. i Ogniska Związku Nauczycielskiego w Miechowie został urządzony dnia 19. II. b. r. koncert na cele pomocy biednym miasta Miechowa.

Czysty dochód w kwolie 308·68 zł. przeznaczono na urządzenie kuchni dla najbiedniejszych.

Z ruchu strzeleckiego w pow. ropczyckim.

W dniu 2.II. bm. odbyła się w Dębicy zarządzona przez władze wojsk. koncentracja oddziałów Z. S. należących do kompanji dębickiej.

W koncentracji wzięły udział następujące oddziały; Dębica, Latoszyn, Podgrodzie, Straszęcin, Gora motyczna, Grabiny, Pustynia, Brzeznica.

Po odbytych całodziennych ćwiczeniach, w których dużą sprawność i wielkie zainteresowanie okazali strzelcy, udano się do miejscowego kina, w którym wygłosił referat pow. referent wych. ob. Z. S. R. Christoff na temat powstania Związku Strzeleckiego, oraz znaczenia P W. w życiu państwowem.

Po referacie wyświetlono filmy propagandowe P. W. i W. F. i 10 aktową komedją.

Udział w koncentracji wzięli:

Obwodowy Komendant Z. S. Ob. Dadak, Obwodowy Komendant P. W. p. kapitan Diaczyński, Delegat 16 p. p. kapitan Pilch, Powiatowy Komendant Z. S. Ob. dr. Buszko, Powiatowy Komendant P. W. p. por. Środulski, pow. referent Wych. Ob. Z. S. pow. referent wych. fiz. Z. S. i inni. Entuzjazm, pełne zaiteresowanie, pracą w P. W. malujące się wyraźnie w dziarskiej postawie uczestników, ich dobre wyszkolenie zawdzięcza się władzom wojskowym P. W. oraz władzom strzeleckim, za co należy się im pełne uznanie za ofiarną pracę dla dobra Państwa.

Oddział Z. S. w Dębicy jest w toku pracy. Życie czyto w świetlicy, czy na zbiórkach, czy nawet na deskach teatralnych wre i kipi. Oddział Z. S. Dębica nie pominął żadnej okazji, w którejby godnie nie zaprezentował Z. S.

Ostatnio, z okazji 69 Rocznicy Powstania Styczniowego Oddział męski Z. S. urządził „Wieczornicę strzelecką“, na którą złożyło się, krótkie ale treściwe, przemówienie ob. Kuszaka Marjana, następnie oddeklamowano szereg wierszy, poczem chór strzelecki odśpiewał, „Hej Strzelcy wraz“, Żołnierska dola.

Na zakończenie odegrano w dwóch odsłonach obrazek historyczny z roku 1863 p. t. „Wesele powstańca.

Należy dodać, że całość wykonana własnemi siłami wypadła nader efektownie.

Jednak mimo to, brać strzelecka nie spoczęła na laurach, lecz ze zdwojoną energją w dalszym ciągu pracuje.

Staraniem Zarządów Oddziału męskiego i żeńskiego został urządzony w dniu 7.II br. w sali gimnazjalnej tradycyjny „Opłatek“. Uroczystość „Opłatka“ została poprzedzona „Wieczornicą“ urządzoną w okazji założenia Oddziału żeńskiego Z S. w Dębicy. Poczem zaproszonych gości, oraz brać strzelecką powitał prof. Jan Szczerba. Następnie w swym przemówieniu zwrócił się do obecnych z apelem ofiarnej pracy dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Wielkiem powodzeniem cieszyły się, pieśni strzeleckie obozowe, a nadewszystko krakowiaki śpiewane przez ob. Kuszaka, przy wtórze braci strzeleckiej. Poczem odbyła się zabawa z tańcami. Starszyzna rozmawiając o swoich kłopotach z przyjemnością spoglądała, jak młodzież strzelecka ochoczo bawi się. Należy zaznaczyć, że w czasie uroczystości „Opłatka“ panował podniosły i bardzo serdeczny nastrój.

Z życia Legjonu Młodych.

Marszałek Józef Piłsudski członkiem honorowym Legjonu Młodych.

Jak się dowiadujemy, przyjął p. Marszałek Józef Piłsudski nominację na członka honorowego Legjonu Młodych.

Walne zebranie.

Komenda Obwodu Legjonu Młodych w Tarnowie zawiadamia swych członków, że Walne Zebranie Członków tutejszego Obwodu odbędzie się w dniu 28 lutego b. r. o godzinie 10 przed południem w lokalu własnym przy ulicy Krakowskiej L. 12 z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdania Komendy ustępującej
2) Wybór Komendanta
3) Wnioski i interpelacje

Nakazuje się wszystkim Członkom bezwzględne stawienie się na Walne Zebranie w podanym terminie.

Udział Legjonu Młodych w pracy oświatowej w powiecie.

W ubiegłym tygodniu członkowie Legjonu Młodych wzięli udział w prelekcjach, zorganizowanych przez Komisję Oświatową pod kierownictwem prof. Marca. Prelekcje członków miały charakter ogólno oświatowy. Wyjeżdżali następujący członkowie: kol. Arendt Zdzisław i Gładysz Antoni do Ryglic, kol. Kołowski i Kawalerski do Lisiej Góry, kol. Kozdroń do Szynwałdu, kolega Jeżower do Gromnika. Wszystkie zebrania udały się dobrze, obesłane przez liczne groua słuchaczy. Szczególnie dobrze wypadło zebranie w Ryglicach, gdzie zgromadziło się około 300 słuchaczy, którzy z zainteresowaniem zajęli się przemówieniami kol. Gładysza o sadownictwie i kol. Arendta o kryzysie. Wielu z audytorjum wyraziło życzenia, aby prelegenci przyjeżdżali na godzinę 9 do Ryglic, wtedy zebranie może się udać jeszcze lepiej. Komenda Legjonu Młodych zwraca uwagę Komisji Oświatowej właśnie na wyrażone życzenie słuchaczy z Ryglic.

Akademja ku czci ks. Biskupa Bandurskiego

Legjon Młodych urządza w niedzielę 6 marca b. r. uroczystą akademję ku uczczeniu jubileuszu 25 lecia konsekracji ks. biskupa Bandurskiego, kapelana Legjonów. W program akademji wchodzą produkcje chóru katedralnego, orkiestry 16 p. p. oraz przemówienia.

Z Legji Inwalidów Wojsk Polskich

Zarząd Legji Inwalidów Wojsk Polskich Kompanja Tarnów zawiadamia, ze z dniem 2 marca br. zostanie przeniesione biuro Legji do lokalu przy ulicy Krakowskiej 24 parter i tam należy udawać się we wszelkich sprawach inwalidzkich członkowskich.

Godziny urzędowe wyznaczone od 11 do 12 przed południem, oraz od 3 do 6 po południu codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt.

Za Zarząd:

Sekretarz: *I. M: Czernoch* Prezes: *Romam Hammer*

Rolnictwo na przełomie kryzysu.

Ciąg dalszy.

Na chwilę zapomnijmy o kryzysie, a myślami cofnijmy się wstecz, lat trzynaście.

Uzyskaliśmy wówczas niepodległość. Zaczęliśmy wówczas od fundamentów budować trwały, a olbrzymi gmach, który zowią niektórzy administracją. Przypatrzmy się jednemu tylko skrzydełkowi tego gmachu — Ministerstwu Rolnictwa w pierwszych latach pracy. Urząd ten stworzony został, aby opiekował się produkcją rolniczą. I tutaj zaraz wysuwano wątpliwość; jakto, opiekować się największą gałęzią produkcji w Polsce?

I w wyniku tych wątpliwości chociaż pozostawiono przy życiu owe Ministerstwo, to uposażono je w zasoby pieniężne, które zużywane były zawsze ale nie na rolnictwo. Rolnicy wiele nato uwagi nie zwracali, bo żyto było drogie, a masło i wieprzaki również. Grabscy i Kierniki obiecywali Stany Zjednoczone zakasować, boć 75% ludności rolniczej jest, więc jakoś tam będzie.

I tak też się stało.

Z budżetu rolnego pieniążki w latach pierwszych szły na kupna majątków prywatnych i lasów, niemówiąc o fabrykach i terenach naftowych, a w rolnictwie żadnej pokaźnej pracy nie zrobiono. A wiadomem jest, że jeśli ciasne i słabe zbudujemy fundamenty w pierwszym roku, to w drugim roku jest niemożliwością budować zbyt obszerną nadbudówkę. Z tych względów z roku na rok, kiedy przemysł u nas rósł i rozwijał się, rolnictwo z każdym rokiem upadało. I nic dziwnego, że tak się złożyło w trzynastym roku istnienia niepodległości, że rolnictwo odczuło nawskróś potrzebę organizacji i poznało błędy na jakich oparli nasi wielcy obrońcy ludu (Brodaccy, Korfanci i inni) rolnictwo.

Trudno, stało się? Doprowadziła ta manipulacja grzeszników do tego stopnia rolnictwo, że w latach 1925—26 i 27 musieliśmy sprowadzać z zagranicy zboże, tłuszcze, sole, węgiel, i spożywcze produkta, a gdy już w 1929 roku potrafiliśmy zaspokoić swoich konsumentów, to warcholstwo Centrolewskie wraz z niektóremi fabrykantami starało się i jeszcze w ostatnich miesiącach przeszkadzać naszemu eksportowi korzystnemu dla rolnika, wsi i całego państwa. Dzisiaj kiedy mamy poddostatkiem wszelkich płodów rolnych i inwentarza żywego, nie możemy go spieniężyć, bo rynek światowy dla naszego wyprodukowanego inwentarza jest obcym i mało znanym. Tu tkwią błędy, które odbijają się na rolniku.

Drugi wielki błąd leży w tem, że szersze masy ludności i nietylko miejskiej, ale rolniczej nie zdają sobie z tego sprawy, co jest rolnictwo. Że tak o rolnictwie mówiono i myślano — nic dziwnego: głód w miastach, a względny dobrobyt we wsi podmiejskiej i to niezniszczonej przez działania wojenne wyrobiły przekonanie u p. Witosów i jego ulubieńców dolarowych, że rolnik zawsze sobie da radę i nie zginie.

Zasada ta była długo, bardzo długo pielęgnowana przez tych opiekunów.

Przypomnijmy sobie te niemiłe próby zniesienia wszelkich ograniczeń wywozowych na artykuły rolne. Musiałbym tu wylać całą beczkę atramentu, by o tych kwiatkach napisać — poprzestać na tem muszę, bo szczupłe ramy „Hasła“ nie pozwalają mi na zanalizowanie pracy opiekunów zw. dzisiaj w Centrolewie.

Warto spomnieć, że praca w rolnictwie nie szła w tym kierunku, by rolnika uświadomić, jak ma gospodarstwo dostosować do zapotrzebowania płodów na rynku, ale na to, by chłopa kupić za cukier, spirytus, sole, gałgany z pokrzyw na odzież, mąkę, naftę i nawozy sztuczne w Kółkach rolniczych i Kołach Młodzieży. Nic też dziwnego, że praca ta niedała się utrzymać — darmocha przyzwyczaiła ulubieńców, którzy sypali głosy do urny za te posiłki, skończyła się katastrofą dla 75%-wej warstwy rolniczej, bo za pieniądze przeznaczone dla rolnictwa kupowano głosy, a nie robiono postępu w żadnej gałęzi rolniczej, jak robiono w tym czasie zagranicą. I oto skutki gospodarzy z Centrolewu odbiły się dopiero dziś na rolniku.

Antoni Gładysz.

Z Magistratu.

Na skutek bytności p. komisarza Marszałkowicza w Warszawie w sprawie wyjednania pożyczki dla miasta, przybyli do Tarnowa pp. insp. min. Czerwiński i nacz. Wydz. Samorządowego Osiecki i odbyli kilka konferencji, chcąc zapoznać się z finansami miasta.

Odbyło się również posiedzenie Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności, na którem byli obecni pp. insp. min. skarbu Nakoneczny, Czerwiński i nacz. Osiecki.

Jak się dowiadujemy, komisja wyjechała do Warszawy z tem przeświadczeniem, że Tarnów godzien jest i musi otrzymać pożyczkę.

Roczny bilans komisarskich rządów.

Po przeniesieniu biur magistrackich do budynku na ul. Bernardyńskiej, podjął się p. komisarz Marszałkowicz olbrzymiej pracy przeorganizowania administracji aby działała sprawniej, a biorąc pod uwagę stan gospodarczy miasta, obniżył znacznie jej koszta. W dziele tym dopomagali mu bardzo członkowie zarządu pp. inż. Okoń i Komusiński.

Również objekta przemysłowe miasta zostały usprawnione i bilans ich doprowadzony do pewnej równowagi.

Mając całkowite zrozumienie dla nowoczesnej urbanistyki, Zarząd miasta urządza jak najwięcej skwerów i zielników na ulicach miasta i wiele pieniędzy wkłada w odnowienie ulic.

W ostatnim roku rozpoczęto planowo dalszą pracę nad rozszerzeniem sieci kanalizacyjnej w mieście, zasypano Młynówkę, co przyczyni się niemało do podniesienia stanu zdrowotnego w Tarnowie.

Również szpitalnictwem interesuje się Zarząd miasta wielce i w dużej mierze obok niezmordowanego dr. Türschmida będzie zasługą p. komisarza, jeśli pawilon dla zakaźno chorych stanie nareszcie w Tarnowie. c. d. n.

Zamknięcie Wystawy Ruchomej

W niedzielę została zamknięta Wystawa Ruchoma przem. i handlu, która dzięki licznemu udziałowi przemysłowców, rzemieślników i kupców tarnowskich udała się doskonale.

Na zakończenie, przy udzielaniu odznaczeń firmom przemawiali pp. zastępca starosty Józef Sokołowski i wicekomisarz Dr. Mütz.

Rozdano 11 dyplomów, 8 listów pochwalnych i 37 podziękowań.

Z kahału.

Przed dwoma miesiącami zrezygnował z godności prezesa kahału p. dr. Silbiger, spowodowany atakami, jakie na niego urządziła klika polityków z ulicy Żydowskiej.

Pan starosta przyjął rezygnację Dr. Silbigera, poruczając mu prowadzanie agend kahału aż do mianowania nowego prezesa.

W niedzielę wręczył w zastępstwie p. starosty kom. Gacek zwolnienie p. Dr. Silbigerowi, doręczając równocześnie Dr. Kleinowi adwokatowi nominację na prezesa kahału.

P. Dr. Klein jest mało znany na ulicy Żydowskiej, albowiem, jak dotąd, mało zajmował się sprawami politycznemi i społecznemi.

Jak po mieście opowiadają, nominacja Dra Kleina nastąpiła dlatego, że partja Ludowo-Żydowska niema w swojem gronie człowieka, któremu można by tę godność powierzyć.

Pan Margulies już nie jest w kahale

Reskryptem Starostwa został p. A. Margulies zwolniony ze stanowiska członka Zarządu kahału.

—o—

Nasze ulice.

Podczas zamieci śnieżnych i odwilży przedstawiają nasze ulice naprawdę widok opłakany. Panowie dozorcy domu nie oczyszczają ulic z twardziałego śniegu, jak to czynią gdzieindziej i tak podczas mrozu człowiek łamie nogi, podczas odwilży tworzą się na ulicach kałuże, w których brodzić trzeba.

Czy jest jakaś władza któraby się tą sprawą zajęła?

A możeby tak bezrobotni znaleźli przy oczyszczeniu miasta zajęcie miast gratisowych pensyj?

Na ekranie życia.

Mówią, że opuszczenie swego wodza w boju może przynieść buławę marszałkowską lub stryczek.

„Nu, dlaczego nie — powiada pan Mojsie Gewürz — z dobrem łopatem można każdemu grób wykopać i dostawać zato troszeczkę spadku, a z tem buławem to także nie prosta rzecz, bo można z buławem po głowie dostać od własnego oficyra, który chciałby te buławe zasmakowywać, bo dobre jest przysłowie, kończy p. Gewürz, że kto pod kim dołki kopie in wenig Zeit wird er **klein** werden“.

Lubię czasem rozmawiać z panem Gewürzem, jego filozofja zawsze pogodna a pełna budujących przykładów przekonuje mię.

Innym jest zupełnie mój przyjaciel Konstanty, który prosto z mostu wali, że takiego syna to w mordę walić, kopnąć w zadek i umyć ręce żeby się nie kleiły. Ale trudno, to już taka niewyparzona gęba, że jeśli nawet stoi przed samym panem egzekutorem to się śmieje i gada mu dusery, od których wiele wytrzymujący wyciągacz ludzkich długów parsiwieje.

U Skolimowskiego robią znowu ruch — przenoszą wiele karmazynów małomiasteczkowych, którzy miast hermelinów — hemoroidy posiadają i dzielą się zdobyczą, jakby ich same słowo już pogrzebać mogło, silnego w nogach tego lub owego kacyka — kacyczka.

„Pożycz mi pan 5 zł. — mówi mi spasły kawiarniany Falstaf a powiem panu stuprocentowy fakt autentyczny — że już — już poszedł w odstawkę“.

— Kto?

— No on!

— Co za on?

— Czy to nie wszystko jedno? Byleby był ruch.

I naprawdę u mojego Falstafu od stawki zależy jaka będzie odstawka.

Mam znojomka, który nigdy nie jest zadowolony, nawet kiedy mu żona uciekła chodził po mieście i wygadywał na swojego pecha. Mam wrażenie, że jak wróci, to również będzie mruczał. Zresztą z nim niema rady. Nawet gdyby został prezesem kahału byłby niezadowolony.

Nadesłane.

W sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw Janowi Łacinie, współwłaścicielowi zakładu bogrzebowego „Veritas“ o zbrodnię z § 152 za którą to zbrodnię skazanym został Jan Łacina na karę półtora miesiąca więzienia bez zawieszenia, oraz zapłacenie poszkodowanym zł. 510, tytułem powództwa cywilnego i kosztów postępowania karnego.

—o—

Przed trybunałem sądu okręgowego odbyła się dnia 17 bm. rozprawa o zniesławienie p. Majchrów w tygodnikach „Praca“ przez redaktora Franciszka Kantora. Po przeprowadzonej rozprawie Fr. Kantor skazany został na sześć tygodni aresztu oraz ponoszenie kosztów. Kara jest bez zawieszenia.

Rozpowszechniajcie „HASŁO“

Osobiste.

Pan Kosacz Tadeusz dyplonowany absolwent Akademji Eksportowej, naczelny buchalter Elektrowni i Tranwaji miejskich, został ustanowiony przez Sąd Apelacyjny w Krakowie, za wnioskiem Sądu Okręgowego w Tarnowie, zaprzysiężonym biegłym sądowym w zakresie ksiąg handlowych i ich zewizji dla okręgu Sądu Okręgowego w Tarnowie.

Pożegnanie Prezesa Sądu Dra Parylewicza.

W sądzie okr. w Tarnowie odbyło się pożegnanie prezesa sądu apelacyjnego dra Franciszka Parylewicza. W słowach pełnych uznania przemawiali pp wiceprez. Bodeński, prok. Potępa, naczelnik sądu grodzkiego w Dębicy p. Dihm, aplik. Wójcik i sekr. Janiec, odpowiedział wzruszony dr. Parylewicz. Sumę 200 zł. złożoną zamiast bankietu, przeznaczył dr. Parylewicz na dożywianie dzieci bezrobotnych. Również sumę 440 zł. zebraną zamiast bankietu przez komitet obywatelski, przeznaczył dr. Parylewicz na cel powyższy.

Hasło brzeskie.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

We czwartek dn. 18 bm. odbyło się w Brzesku w sali Magistratu, posiedzenie Rady przybocznej komisarza Rządowego m. Brzeska.

Przewodniczył p Komisarz Dadak, z ramienia władz Samorządowych wzięli udział w posiedzeniu p. Starosta dr. Dollinnger i sekretarz Wydziału pan Spolski.

Całe posiedzenie poświęcone było prawie wyłącznie zamknięciom rachunkowym za r. 1930-31 oraz preliminarzowi budżetowemu na r. 1931-32 który przedstawi się w głównych pozycjach następująco:

Dochody:

Czynsze 4.842·00 zł, Rzeźnia, chłodnia i elektryfikacja 45.000 00 zł, subwencje i dotacje 400·00 zł, zwroty kosztów i opłat oraz opłaty administracyjne 3.436·00 zł, opłaty z targowicy i placów 26.436·46 zł, dopłaty za chodniki i kanały 800 00 zł, udział w podatkach państwowych 12.800·00 zł. dodatki do podatków 29.850·00 zł, podatki samoistne 2.850·00 zł, różne 1.820 00 zł, dochody razem 128.134.46 zł.

Rozchody:

Wydatki osobowe, pobory i wydatki administracyjne 16.815.14 zł., podatki, konserwacje asekuracje 360.00 zł, deficyt z łaźni 500.00 zł, spłata długów 34.498.00 zł, koszta konserwacji dróg, oraz utrzymanie koni, beczkowozów, służby it.d. 12.780.00 zł, oświata, kultura i sztuka 16.775.00 zł, wydatki sanitarne 4.110.32 zł, opieka społeczna 4.400.00 popieranie rolnictwa 9.345.56 zł, popieranie przemysłu i handlu 1.180.00 zł. bezpieczeństwo publiczne 15.340.44 zł, różne 2.030.00 zł. wydatki razem 128.134 46 zł.

W stosunku do roku poprzedniego zmniejszyły się znacznie wydatki osobowe, oraz na konserwacje ulic i placów, wzrosły natomiast wydatki na oświatę (TSL i inne subwencje) wzrosły dochody z urządzeń komunalnych, zmniejszył się atoli znacznie dochód z podatków i dodatków do podatków. Spadły także dochody z grzywien administracyjnych które się rzadko stosuje.

W trosce o rozwój i dochody miasta, zabierało głos cały szereg mowców. Najważniejszy był wniosek dra Blocha zmierzający do podniesienia dochodów prądu elektrycznego, który to dochód, zdaniem mowcy jest minimalny, bowiem prąd nie jest należycie wykorzystany, bardzo duża jego część marnuje się bezpożytecznie.

Strzelecka idea niech się rowija.

W niedzielę 21 bm. odbyła się w Brzesku koncetracja Odziałów Związku Strzeleckiego najbliżej Brzeska dyslokowanych.

Były to jakby małe manewry strzeleckie bowiem uzbrojona „od stóp do głów“ młodzież, spędziła przeszło połowę dnia w otwartem polu na ćwiczeniach, zasadzkach i strzelaninie, przyczem zastosowano w ćwiczeniach najnowsze zdobycze techniki wojennej nie wyłączając masek gazowych i innych militarnych wynalazków.

Wezwane oddziały przybyły w całości, w ilości ponad 120 strzelców, w pełnym rysztunku i dobre

formie. Mimo zimna i dalekiej drogi strzelcy nie czuli się zmęczeni, przeciwnie tryskali zdrowiem i zapałem.

W dzień ćwiczeń o godz. 7 mej rano odprawione zostało w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, wraz z kazaniem, które wygłosił ks. prof. Opoka. Znakomity kaznodzieja, mowił podniośle o miłości Boga i Ojczyzny i pracy dla Państwa, oraz o uczuciu patrjotycznem, które każdego prawowitego syna Polski przekonać powinno.

W nabożeństwie wzięły udział władze wojskowe i strzeleckie a to: kpt. Djaczyński, kmd. P. W. kpt. Ryczek, Pow. kmd. Strzelca p. Kapustka i inni.

Ćwiczenia programowe zakończone zostały pogawędką na temat „Strzelec jako przysposobienie wojskowe w pracy dla Państwa", którą wygłosił referent wychowania obywatelskiego w Zw. Strzeleckim ob. prof. Patolski.

O zmroku nastąpił odmarsz Oddziałów do swoich miejsc zamieszkania. Z pieśnią na ustach, w poczuciu spełnionego obowiązku, wracała młodzież do swoich domów, aby dalej dla Polski i jej chwały cwiczyć się i mężnieć.

Przeniesienie

Dotychczasowy fizyk miejski i powiatowy p. dr. A. Czepielewski, przedtem długoletni lekarz powiatowy w pow. Grybowskim a ostatnio w Brzeskim, opuszcza swoje stanowisko, przenosząc się na stałe do Kamieńca Koszyrskiego w województwie Poleskiem. Osoba następcy po ustępującym fizyku, nie jest jeszcze ustalona. **M.**

BIAŁY PIES (szpic) przybłąkał się i jest do odebrania. Wiadomość: ul. Rejtana 10 m. 2.

Tęskniącym za godnościami.

W ostatnim numerze „Piasta" z dnia 21.II br. ukazał się artykuł p. t. „Czyżby polityka w T. S. L.? Autorowie tego artykulu ubolewają nad tem, że przewodniczącym Koła T. S. L. w Ryglicach wybrano ponownie nauczyciela K. Potępę, „znanego i bardzo lubianego nauczyciela", który obecnie jest zagorzałym „sanatorem"

Na zarzuty poczynione, jakoby niektórzy narzuceni, nie zostali do Koła przyjęci, radziłbym tym panom przestudjować statut i zapoznać się najpierw dobrze z prawami i obowiązkami Członków, a dopiero później skierować zażalenie do wyższej władzy jaką sobie obrali, t. j. do tygodnika „Piasta".

Oczekuje wspomniany prezes Koła T. S. L. w Ryglicach, kiedy „wreszcie" kompetentne „Władze" za to bezprawie usuną nauczyciela z tej godności, a na to miejsce zamianują więcej odpowiednie osobistości jak „młynarczyka" lub jakiego innego perekińczyka".

Widocznie ten „lubiany nauczyciel", z czego się bardzo cieszy, ma jeszcze zaufanie, czego dowodem był jednogłośny wybór na prezesa przez bardzo licznie zgromadzonych Członków, pomimo tak silnej agitacji warchołów i rozbijaczy, którzy nie mają pojęcia o pracy oświatowej, a chcieliby tę placówkę zdobyć dla celów politycznych.

Nie podobało się tym niedowarzonym „Kulturträgerom", że ta kulturalno—oświatowa placówka podniosła się znacznie z upadku dzięki tutejszej inteligencji, która sumienną i intenzywną pracą postawiła Tow. Szkoły Ludowej na poziomie takim, jakim być powinno.

Przyjaciel Koła T. S. L.

Z ostatniej chwili.

Telegram z Krakowa.

25 luty, 1932 r.

Jak się dowiadujemy, sprawa kahału tarnowskiego nie jest definitywne załatwiona i już w najbliższych dniach należy się spodziewać gruntownych zmian w Zarządzie Gminy Żydowskiej.

Z wydawnictw

Zakładanie i pielęgnowanie sadu.

Pod takim tytułem wyszła w tych dniach z druku broszura nakładem autora p. A. Gładysza, instruktora ogrodnictwa p. tarnowskiego. Broszurka ta, która niebawem ukaże się na półkach księgarskich, traktuje w związłych i wyczerpujących zdaniach dział sadowniczy. Zwięzła i systematycznie ujęta treść — daje Czytelnikom pełną świadomość zakładania i pielęgnacji sadu. Ponadto znajdują się w niej cenne wskazówki, tyczące ogólnej gospodarki w sądzie.

Cena jednego egzemplarza wynosi 75 gr. Zamówienia można przesyłać wprost od Okręg. Tow. Rolniczego w Tarnowie, lub do Red. »Hasła«.

Czas odnowić prenumeratę!

Zgubiono kartę rzemieślniczą (na szewstwo), wydaną w Krakowie na nazwisko Mendel Koniecpolski.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.